

prof. zw. dr hab. Marianna Księżyk

Katedra Ekonomii

Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego

Źródła i ekonomiczne skutki kryzysów finansowych

WPROWADZENIE

Oparcie systemów gospodarczych współczesnych krajów gospodarki rynkowej na doktrynie neoliberalizmu zapoczątkowało proces określany mianem „finansjalizacji” [Dembinski, 2011, s. 14] i spowodowało, że wyidealizowany rynek zaczął być postrzegany jako najlepszy sposób dla maksymalizowania zysków nie z produkcji dóbr materialnych i ich dystrybucji, ale ze świadczenia szeroko rozumianych usług finansowych. Objawiło się to tworzeniem różnych produktów finansowych (*quasi* pieniądza) oraz wyprowadzaniem kapitału finansowego ze sfery produkcji dóbr materialnych i lokowaniem go w ryzykowne transakcje finansowe. Wolnorynkowa euforia i budowanie przyszłości w oparciu o inwestycyjną utopię znajdowały wsparcie w liberalnych teoriach rozwoju technologii informatycznych i matematycznych modelach, wskazujących rzekomo efektywne kierunki inwestowania na rynkach kapitałowych i nagradzanych przez Bank Szwecji Nagrodą im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii.

Przykładem takich nagrodzonych teorii i modeli są m.in. prace współtwórców inżynierii lub matematyki finansowej Myrona Scholesa i Roberta Mertona. Ich model wyceny instrumentów pochodnych ze szczególnym uwzględnieniem kontraktów długoterminowych (nagrodzony w 1997 r. tzw. Nagrodą Nobla w dziedzinie ekonomii) miał pomagać inwestorom giełdowym w minimalizowaniu ryzyka inwestycyjnego. Wkrótce okazało się, że były to złudne nadzieje, gdyż założony przez nich fundusz inwestycyjny *Long-Term Capital Management* bardzo szybko na tej, rzekomo zyskowej, strategii zbankrutował i inwestorzy stracili 4,6 mld USD [Walat, 2011, s. 41]. Również fałszywą okazała się teoria E. Prescottta (noblisty w dziedzinie ekonomii z 2004 roku za prace dotyczące cykli koniunkturalnych). W 2000 roku dowodził on, z pomocą teorii ekonomicznej oraz ekonometrii, że rynki finansowe są racjonalne (funkcjonują racjonalnie). Kilka miesięcy później pękła „bańka internetowa”, korygując kursy o 50%. Fakt ten można uznać za katastrofę, z której niektóre rynki finansowe, np. Nasdaq, nie podniosły się do dziś [Dembinski, 2011, s. 17].

Obecny kryzys finansowy (przekształcający się w fundamentalny kryzys współczesnego liberalnego kapitalizmu) pokazuje, że finansjalizacja, stanowią-

ca bezpośrednią przyczynę tego kryzysu, nie tylko zachwiała wiarę w wolny rynek, ale i uświadomiła, że neoliberalne teorie stanowiące podstawę procesów gospodarowania, mimo rozbudowywania metodyki mającej służyć podejmowaniu racjonalnych decyzji (tj. narzędzi statystycznych i matematycznych modeli), nie zapewniają trwałego wzrostu gospodarczego i poziomu życia ogółu mieszkańców. Ponadto wskazuje, że badania dotyczące jedynie bezpośrednich przyczyn finansjalizacji i jej wpływu na kryzysy finansowe są niewystarczające i zachodzi potrzeba rzetelnego wyjaśnienia źródeł tego procesu i jego społeczno-ekonomicznych skutków w warunkach współczesnej globalizacji.

Rzetelne wyjaśnienie źródeł finansjalizacji, a nie tylko bezpośrednich jej przyczyn jest istotne, gdyż proces ten prowadzi do zignorowania podstawowych zasad ekonomii, jakimi są: dobrobyt społeczeństwa pochodzi z pracy i produkcji dóbr zaspokajających potrzeby mieszkańców krajów oraz nie ma niczego takiego jak tzw. darmowy obiad. Ponadto finansjalizacja zagraża realizacji w krajach UE koncepcji zrównoważonego wzrostu gospodarczego, wdrażania gospodarki opartej na wiedzy, a także uniemożliwia realizację tak istotnych celów, leżących u podstaw integracji europejskiej, jak: dobrobyt, pokój, demokracja i prawa człowieka.

W związku z powyższym treścią opracowania jest identyfikacja źródeł finansjalizacji i jej skutków dla osiągania wzrostu gospodarczego i poziomu życia mieszkańców Polski jako kraju UE, a także wskazanie dróg wyjścia z obowiązujących negatywnych rozwiązań tworzących podstawy finansjalizacji.

EMISJA PIENIĄDZA PRZEZ PRYWATNE BANKI PODSTAWOWYM ŹRÓDŁEM PROCESU FINANSJALIZACJI

Charakterystyczną cechą współczesnego kapitalizmu rynkowego, opartego na doktrynie liberalizmu rynkowego charakteryzującego się głęboką deregulacją procesów gospodarowania, nazywanego „kapitalizmem kasyna” [Strange, 1986], „kapitalizmem giełdowym” lub też epoką finansów, w której „finanse finansują przede wszystkim finanse” [Kowalik, 2009], są częste kryzysy finansowe przekształcające się w kryzysy gospodarcze.

Powszechność idei liberalizmu gospodarczego nie skłania do podjęcia kompleksowych badań nad źródłami współczesnych kryzysów finansowych.

Idee liberalizmu gospodarczego, jako podstawa procesów gospodarowania, są obecnie popularne nie tylko w krajach rozwiniętych gospodarczo, ale i w nowych krajach UE, w tym w Polsce. Przykładem powszechności w Polsce liberalnych stanowisk i nierozumienia źródeł współczesnych kryzysów finansowych, w dodatku nie tylko przez ekonomistów medialnych czynnie uczestniczących w prorynkowej transformacji gospodarki polskiej, jest następujące stwierdzenie L. Zienkowskiego: „Światowy kryzys finansowy nie jest wynikiem dzia-

łania rynku, ale przeciwnie, skutkiem nadmiernej ingerencji polityków w gospodarkę (...). Żadne gwałtowne ruchy ze strony rządu ani rozbudowane pakiety antykryzysowe niewiele pomogą, a mogą wręcz zaszkodzić. Kryzys trzeba przetrwać, minimalizując jak tylko można jego negatywne społeczne konsekwencje” [Zienkowski, 2009].

Wielu autorów, w tym: J.E. Stiglitz [2010], P.H. Dembinski [2011], M. Otte [2009] widząc w finansjalizacji bezpośrednią przyczynę współczesnych kryzysów finansowych, analizuje ten proces od strony przejawów, bezpośrednich przyczyn i skutków.

W odróżnieniu od nich J.H. de Soto [2009], a w szczególności Song Hongbing [2011] koncentrują swoje badania nie na przyczynach, przejawach i bezpośrednich skutkach finansjalizacji, ale na jej źródłach. Tym podstawowym źródłem finansjalizacji i kryzysów finansowych, przekształcających się w światowe kryzysy ekonomiczne, jak to przekonująco (tj. w oparciu o wiarygodne źródła) uzasadnia S. Hongbing [2011] jest emisja pieniądza przez prywatne banki z niczego.

Mimo że prywatne banki centralne mają już długą historię w krajach powszechnie uznawanych za silne gospodarczo, takich jak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, ich funkcje celu i zasady działania nie są przedmiotem wnikliwej, rzetelnej dyskusji nad cyklicznością rozwoju kapitalizmu.

Wychodząc z założenia, że do takiej dyskusji skłaniają kryzysy finansowe lat 90. XX wieku i obecny (rozpoczęty w 2008 roku) kryzys przekształcający się w światowy fundamentalny kryzys współczesnego liberalnego kapitalizmu, uznaje się za słuszne przybliżenie zasad funkcjonowania prywatnych banków centralnych, na przykładzie Banku Anglii i Systemu Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych. W pierwszej kolejności omawia się Bank Anglii, którego historia sięga XVII wieku.

BANK ANGLII PRYWATNYM BANKIEM CENTRALNYM

Prywatny bank centralny Wielkiej Brytanii powstał w 1694 roku. Podstawowym powodem, dla którego stworzono Bank Anglii, była chęć zamiany długu króla (Wilhelma I) i jego dworu w wieczny dług państwowy, pod hipotekę wpływów uzyskiwanych z podatków. Bank Anglii uzyskał wtedy wyłączne prawo do emisji państwowej waluty (otrzymał koncesję). Wyjątkowość tego projektu polegała na bezwzględnym związaniu ze sobą emisji państwowej waluty i długu państwa. Kiedy powstawała potrzeba emisji nowego pieniądza, jedynym wyjściem był wzrost zadłużenia państwa [Hongbing, 2011, s. 16]. Ustawa regulowała limit emisji brytyjskiego funta pod zastaw rządowych obligacji. W 1844 roku limit ten ustalono na sumę 19 milionów funtów. Dla emisji pozostałej liczby banknotów zastawem musiało być złoto. Ponieważ ograniczenie to nie zadowalało właścicieli Banku Anglii, w roku 1928 wprowadzono

nową ustawę *Currency and Bank Notes Act*, która eliminowała ograniczenie emisji funta pod zastaw długu rządowego i upoważniała ten prywatny bank centralny (tj. Bank Anglii), w razie nadzwyczajnej sytuacji, do niczym nieograniczonej (wystarczała do tego jedynie zgoda ministra finansów i parlamentu) emisji funta [Hongbing, 2011, s. 16–19].

Konieczność spłacania odsetek od długu, a także potrzeba kontynuowania wzrostu gospodarczego, w konsekwencji doprowadzają do wzrostu popytu na pieniądź i pożyczki. Skutkiem tego dług państwa i podmiotów stale rośnie, odsetki pobierane od pożyczek lądują w portfelach bankierów, a ciężar ich spłaty ponoszą zwykli ludzie.

Podobnie jak Bank Anglii, Rezerwa Federalna Stanów Zjednoczonych jest również prywatnym bankiem centralnym.

REZERWA FEDERALNA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Rezerwa Federalna Stanów Zjednoczonych nie tylko nie jest bankiem federalnym, ale nie jest też żadną rezerwą. Rząd federalny USA nie posiada, od 23 grudnia 1913 roku, prawa do emisji pieniądza i nie dokonuje emisji dolara amerykańskiego. Po zabójstwie prezydenta Kennedy’ego w 1963 roku rząd USA utracił też prawo do emisji „srebrnego dolara”, jedynego środka płatniczego, do którego emisji w owym czasie był jeszcze uprawniony. Wypada dodać, że prezydent Kennedy był zdecydowany to prawo utrzymać, jak to stwierdza Song Hongbing w oparciu o wiarygodne źródła (dokumenty) amerykańskie [Hongbing, 2011, s. 62].

Głównym autorem ustawy *Federal Reserve Act* określającej zasady działania FED-u był P. Warburg (żydowski emigrant, który przybył w 1901 roku do USA z Niemiec, przedstawiciel banku Rothschildów z Francji i Wielkiej Brytanii). Ustawę tę zaprojektowano podczas tajnej, dziewięciodniowej konferencji na wyspie Jekyll [Hongbing, 2011, s. 63].

Rezerwę Federalną zaprojektowano tak, aby posiadała ona wszystkie cechy prywatnego banku centralnego i niczym nie różniła się od prywatnego Banku Anglii, pełniącego funkcję banku centralnego Wielkiej Brytanii. Projekt przewidywał, że właścicielami Rezerwy Federalnej będą prywatni udziałowcy, co dawało im możliwość czerpania olbrzymich zysków z emisji pieniądza. Także i regionalne banki wchodzące w skład FED nie są strukturami rządowymi. W projekcie Rezerwy odrzucono koncepcję, aby 20% udziałów przysługiwało rządowi. W ustawie *Federal Reserve Act* użyto, zdaniem Song Hongbinga, nazwy System Rezerwy Federalnej celem ukrycia rzeczywistej natury tego prywatnego banku centralnego, a także zachowania zgodności z konstytucją Stanów Zjednoczonych (art. 1 sekcja 8 określa, że Kongres posiada uprawnienia do tworzenia monety i regulacji jej wartości) wprowadzono zapis, że członków rady nadzorczej FED nominu-

je prezydent, a Kongres ich zatwierdza. Wypada dodać, że nazwę System Rezerwy Federalnej, a nie bank centralny, przyjęto także i dlatego, że od czasu kryzysu z 1907 roku, za którego wywołanie słusznie oskarżano bankierów, amerykańscy bankierzy posiadali tak słabą reputację, że żaden kongresmen nie odważyłby się poprzeć ustawy przygotowanej przez bankierów [Hongbing, 2011, s. 63–64].

System Rezerwy Federalnej uchwalono w wielkim pośpiechu. Większość kongresmenów i senatorów nie miała nawet czasu, aby dokładnie przeczytać treść ustawy i wnieść odpowiednie poprawki, gdyż końcowy dokument tej ustawy wydrukowano 22 grudnia o godzinie 4:30 nad ranem, o godzinie 7 rano (22 grudnia) było już ostatnie jej czytanie, a o godzinie 23 tego samego dnia rozpoczęło się głosowanie w Kongresie. W następnym dniu (23 grudnia) ustawa ta przeszła w Senacie i w tym samym dniu, w godzinę po jej uchwaleniu, została podpisana przez prezydenta W. Wilsona. Jej podpisanie wywołało wybuch wielkiej radości na Wall Street i w Londyńskim City.

Ponieważ ustawę *Federal Reserve Act* procedowano w wielkim pośpiechu, jej wady mogli wykazać publicznie tylko nieliczni kongresmeni. Na przypomnienie zasługuje niewątpliwie następujący fragment wystąpienia Ch.A. Lindbergha wygłoszonego na posiedzeniu Kongresu: „Największą zbrodnią Kongresu jest jego ustawa o systemie walutowym [*Federal Reserve Act*]. Ten przygotowany przez bankierów akt prawny jest największą zbrodnią legislacyjną naszego pokolenia. Obie partie, łeb w łeb, w tajemnicy, znów odebrały narodowi szansę uzyskania korzyści od własnego rządu” [Hongbing, 2011, s. 82–83].

Także i senator Aldrich zauważył istotne wady tej ustawy i w wywiadzie dla magazynu *Independent* w 1914 roku stwierdził: „Zanim ustawa weszła w życie, bankierzy z Nowego Jorku byli zdolni kontrolować kapitał znajdujący się jedynie na terenie tego miasta. Obecnie rządzą rezerwami finansowymi w całym kraju” [Hongbing, 2011, s. 83].

Wprowadzenie ustawy *Federal Reserve Act* oznaczało, że po ponad stuletnich zmaganiach bankierów z amerykańskim rządem, międzynarodowi bankierzy w końcu osiągnęli swój cel, zdobyli całkowitą kontrolę nad prawem do emisji państwowej waluty w USA, a tym samym kontrolę finansów, handlu i polityki Ameryki.

Dwudziesty ósmy prezydent Stanów Zjednoczonych W. Wilson, który pośpiesznie podpisał ustawę *Federal Reserve Act*, po zakończeniu prezydentury, zauważył swój błąd i stwierdził m.in. „Ten ogromny, uprzedyskutowany kraj znajduje się pod twardą kontrolą wysoce scentralizowanego systemu kredytowego. Rozwój kraju oraz wszelka nasza aktywność gospodarcza znajdują się w rękach mniejszości” [Hongbing, 2011, s. 61]. Przyznał też, że został oszukany oraz że pozwolono mu na nominację tylko jednego członka rady nadzorczej Rezerwy Federalnej, a wszystkich pozostałych wybrali bankierzy z Nowego Jorku, co oznacza, że rząd jest całkowicie zależny od bankierów. Trapiiony wy-

rzutami sumienia wyznał (przed śmiercią): „Wbrew woli, zniszczyłem nasze państwo” [Hongbing, 2011, s. 89].

Z powyższych rozważań wynika, że kontrola emisji pieniądza przez prywatne banki zawsze była celem bankierów. Skutki tego rozumieli nie tylko bankierzy, ale i XIX-wieczni przywódcy Stanów Zjednoczonych i innych krajów.

STANOWISKA NIEKTÓRYCH PRZYWÓDCÓW KRAJÓW I PREZYDENTÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH W KWESTII EMISJI PIENIĄDZA PRZEZ PRYWATNE BANKI

Uzasadniając tezę, że negatywne skutki emisji pieniądza przez prywatne banki doskonale rozumieli już XIX-wieczni przywódcy krajów wystarczy przypomnieć wypowiedź Napoleona Bonaparte z 1815 roku, w której stwierdził, że: „gdy dany rząd jest zależny od pieniędzy bankierów, to właśnie bankierzy, a nie przywódcy rządu kontrolują przebieg wydarzeń. Pieniądz nie ma ojczyzny, finansiści nie wiedzą, czym jest cnota i miłość ojczyzny, ich jedynym celem jest osiągnięcie zysków” [Hongbing, 2011, s. 25].

Podobny pogląd prezentował zaledwie trzydziestotrzyletni autor *Deklaracji Niepodległości* (trzeci prezydent Stanów Zjednoczonych) Thomas Jefferson, który troszcząc się o przyszłość obywateli w roku 1787 ostrzegał, że: „jeśli naród amerykański pozwoli prywatnemu bankowi centralnemu na kontrolę nad emisją państwowego pieniądza, to bank ten, stosując inflację, będzie zabierał ludziom ich majątek aż do momentu, kiedy pewnego ranka ich dzieci zbudzą się, a ich dom rodzinny i odziedziczona po przodkach ziemia będą na zawsze stracone” [Hongbing, 2011, s. 39].

Jasna i zdecydowana jest też jego wypowiedź z 1802 roku, w której stwierdza: „Jestem głęboko przekonany, że niebezpieczeństwo dla naszej wolności, które stanowią międzynarodowe instytucje bankowe, jest daleko większe niż groźba ze strony wrogich armii. Bankierzy stworzyli już nową arystokrację pieniądza, lekceważąc lokalne rządy. Prawo do emisji pieniądza musi być wydarte z bankierskich rąk, musi ono należeć do właściwego suwerena – narodu” [Hongbing, 2011, s. 39].

Zagrożenia dla kraju i dobrobytu mieszkańców, wynikające z druku pieniądza przez prywatne banki, również doskonale rozumiał szesnasty prezydent Stanów Zjednoczonych Abraham Lincoln i dlatego przez cały okres wojny secesyjnej wyemitował 450 milionów dolarów nowej waluty, tzw. zielonego Lincolna. Emisja ta wzbudziła negatywną reakcję brytyjskich bankierów, o czym informowała *London Times* (gazeta reprezentująca interesy bankierów) następująco: „Jeśli owa pochodząca z Ameryki, budząca w ludziach odrazę nowa polityka skarbową [„zielony Lincoln”] zostanie utrzymana w długiej perspektywie,

umożliwi to rządowi emisję własnego, nieopartego o dług pieniądza. Rząd będzie miał możliwość zwrotu wszystkich długów i już nie będzie nikomu nic winien. Rząd uzyska potrzebne środki pieniężne na wsparcie rozwoju handlu. Dzięki tym działaniom, północne stany staną się bogate, ich gospodarka będzie prosperować, a z całego świata zaczną napływać ludzie obdarzeni talentami i ogromne bogactwo. Ten kraj musi zostać zniszczony, w innym wypadku unicestwi wszystkie istniejące monarchie” [Hongbing, 2011, s. 53].

Mając na uwadze zyski z emisji pieniądza przez prywatne banki, emisji „zielonego Lincolna” przeciwstawiło się Stowarzyszenie Amerykańskich Bankierów (*The American Bankers Association*). Dało temu wyraz w liście do swoich członków, pisząc „Sugerujemy, byście ze wszystkich sił wspierali znane dzienniki i tygodniki, a głównie prasę związaną z rolnictwem i religią, z determinacją przeciwstawiając się emisji »zielonego« dolara przez rząd. Powinniście natychmiast wstrzymać wszelkie dotacje pieniężne dla tych kandydatów, którzy nie wyrażają się jasno i nie potępiają w ostrych słowach »zielonego« dolara. Likwidacja systemu emisji waluty państwowej przez banki i powrót do emisji pieniądza przez rząd doprowadzi do sytuacji, w której państwo będzie dostarczać ludziom pieniądze, co wyrządzi szkody nam bankierom oraz pośrednikom kredytowym, a tym samym zaszkodzi naszym prywatnym interesom. Spotkajcie się jak najszybciej z kongresmenami z waszych okręgów wyborczych, żądajcie od nich gwarancji ochrony dla naszych interesów. W ten sposób będziemy mogli sprawować kontrolę nad legislacją” [Hongbing, 2011, s. 59].

Okazuje się, że emisja przez państwo wolnego od długu pieniądza „zielonego Lincolna” przyniosła bardzo duże korzyści rządowi i społeczeństwu. Rozwiązanie to uratowało rząd przed zaciąganiem wysokooprocentowanych pożyczek w prywatnych bankach. Dzięki temu przemysł, firmy budowlane zaangażowane w rozwój linii kolejowych, rolnictwo i handel uzyskały dostęp do taniego kredytu. Z informacji sekretarza skarbu USA, podanej w 1972 roku, wynika, że poprzez emisję własnego, wolnego od długu wobec bankierów, pieniądza rząd zaoszczędził na odsetkach cztery miliardy dolarów [Hongbing, 2011, s. 55].

Chociaż wielu amerykańskich prezydentów i kongresmenów ostrzegało przed niebezpieczeństwem oddania emisji pieniądza elicie finansowej, została ona w końcu przekazana prywatnemu bankowi.

Analiza Systemu Rezerwy Federalnej jasno pokazuje, że ustrój demokratyczny, z którego tak szczył się Amerykanie, nie ma w sobie odporności na zagrożenie, jakim jest władza pieniądza, gdyż międzynarodowa finansjera, wykorzystując prawo do emisji pieniądza, zdobywa też kontrolę nad państwem.

Charakteryzując prywatne banki centralne nasuwa się pytanie, kto jest kreatorem polityki prowadzonej przez banki centralne poszczególnych krajów, kto steruje i kontroluje światowy system finansowy, jaką rolę spełnia, w tym systemie, *Bank for International Settlements* (Bank Rozrachunków Międzynarodowych, tzw. BIS) w Bazylei.

BANK ROZRACHUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH W BAZYLEI

Bank Rozrachunków Międzynarodowych (BIS) w Bazylei, jest pierwszą, najstarszą międzynarodową organizacją bankową. Propozycja powołania BIS, jako jednego banku centralnego, została wysunięta podczas tajnej konferencji w Nowym Jorku w 1927 roku przez Hjalmara Schachta (Niemca), który wraz z Benjaminem Strongiem (z FED-u) i Sir Normanem (z Banku Anglii) „planowali krach giełdowy z 1929 roku” [Hongbing, 2011, s. 147]. BIS został utworzony w 1930 roku, czyli w okresie, kiedy tzw. Wielki Światowy Kryzys (lat 1929 – 33) wchodził w najostrzejszą fazę. „Zgodnie z Konwencją Haską z 1930 roku, operacje BIS były w pełni niezależne od wszystkich rządów państwowych. Bez względu na to, czy trwała wojna, czy panował pokój, bank BIS był zwolniony z wszelkich ciężarów podatkowych wobec rządów państwowych. (...). Podczas ostrej recesji i wstrząsów w gospodarce światowej lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku, banki centralne ze wszystkich krajów europejskich stopniowo zdeponowały wszystkie swoje rezerwy złota w BIS”. Bank ten rozlicza też wszystkie płatności z tytułu reparacji wojennych [Hongbing, 2011, s. 147].

W BIS organizowane są 10 razy w roku (z wyjątkiem sierpnia i października) konferencje. Biorą w nich udział bankierzy, będący członkami rad nadzorczych banków centralnych tych krajów, w których mają one kontrolę nad stopą odsetek, zasięgiem kredytu i podażą waluty (tzn. członkowie rad nadzorczych Systemu Rezerwy Federalnej, Banku Anglii, Banku Japonii, Szwajcarskiego Banku Państwowego i niemieckiego Bundesbanku). Te coroczne konferencje, tzw. „tajne spotkania” „służą zharmonizowaniu i kontroli działań walutowych wszystkich krajów uprzemysłowionych” [Hongbing, 2011, s. 146]. Działalność BIS, jak to słusznie stwierdził S. Hongbing, jest wolna od ryzyka, gdyż zabezpieczenie dla prowadzonych przez ten bank transakcji handlowych (tj. pożyczek i transakcji złotem), za które pobiera wysokie opłaty manipulacyjne, stanowią oszczędności z banków centralnych państw członkowskich.

Podczas konferencji w Bretton Woods (20 lipca 1944 r.) pojawił się projekt likwidacji BIS, któremu zarzucano pośrednictwo w finansowaniu wojny i Niemiec przez brytyjskich i amerykańskich bankierów tak, aby sama wojna potrwiała możliwie jak najdłużej [Hongbing, 2011, s. 150]. Z poparcia tego projektu i ujawnienia rachunków BIS zrezygnowali w końcowej dyskusji, z niewyjaśnionych powodów, J.M. Keynes i H.D. White i zdecydowano, że rachunki BIS nie mogą być ujawnione oraz, że bank ten będzie miał nadal ważną rolę do spełnienia. Skutkiem tej decyzji, od 1930 roku aż do dziś rachunki tego banku nie zostały ujawnione żadnemu rządowi (...). Po zakończeniu wojny działalność BIS stała się jeszcze bardziej „zakonspirowana” [Hongbing, 2011, s. 151]. BIS jest określany mianem „Klubu Rdzenia”, tworzonego przez sześciu lub siedmiu głównych bankierów z banków centralnych najważniejszych państw świata. Bankie-

rzy ci są członkami rad nadzorczych następujących banków centralnych: Systemu Rezerwy Federalnej, Swiss National Banku, Bundesbanku, Banku of Italy, Banku of Japan, Banku Anglii. Natomiast Bank of France i pozostałych krajów zostały wyłączone z uczestnictwa w tym ścisłym klubie [Hongbing, 2011, s. 151]. Główną ideą działania BIS (tzw. Klubu Rdzenia) jest odebranie rządowi państw narodowych jakiegokolwiek roli w tworzeniu polityki walutowej i oddanie decyzji, w tym zakresie, bankowi BIS, który w rzeczywistości jest bankiem prywatnym, wolnym od wszelkiej kontroli rządowej. Na podobnych zasadach (jak BIS) działają: Bundesbank (tzn. podejmuje samodzielnie decyzje dotyczące zmiany stóp procentowych), System Rezerwy Federalnej (w kwestiach polityki walutowej jest on całkowicie niezależny od Prezydenta i Kongresu), Bank Włoch (jedynie teoretycznie podlega kontroli rządu, gdyż jego prezes nie konsultuje z rządem swoich decyzji) i Bank Japonii (w latach 80. XX wieku uwolnił się on spod rządowej kontroli). W odróżnieniu od wymienionych banków Bank Francji z racji, że jest postrzegany jako marionetka rządu, jest wyłączony z tego elitarnego „Klubu Rdzenia” [Hongbing, 2011, s. 151].

Powyższe stwierdzenia skłaniają do zastanowienia się nad emisją pieniądza w Polsce i rolą banku centralnego w okresie PRL i obecnie.

EMISJA PIENIĄDZA W POLSCE W OKRESIE PRL I PO ROKU 1990

Emisja pieniądza w PRL nie była oparta na długu publicznym. Bank centralny (NBP) i inne banki (z wyjątkiem nielicznych spółdzielczych) znajdujące się na terenie kraju były państwowe. W swojej działalności żaden z tych banków nie kierował się zyskiem. Wprost przeciwnie. Ceny kredytów w polskim systemie bankowym były ustalane na poziomie zapewniającym jedynie pokrycie kosztów własnych funkcjonowania banków. Kształtowały się one do 1958 roku na poziomie 2% rocznie, co zapewniało tani kredyt na odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych (w okresie planu 3-letniego) i inwestycje w kapitałochłonne struktury produkcji (w okresie planu 6-letniego, kiedy to tworzono podstawy gospodarki). Po roku 1958 podwyższono ceny kredytów obrotowych do poziomu 4%, a ceny kredytów inwestycyjnych pozostawiono na dotychczasowym poziomie. Do roku 1969 inwestorzy mogli korzystać z nisko oprocentowanych (2% w skali roku) kredytów na inwestycje centralne. Cena kredytu mogła być podwyższona (karnie) do 3% tylko w przypadku, jeżeli inwestor nie wywiązywał się z umowy kredytowej (tzn. inwestycja nie była realizowana zgodnie z planem). Poza tym kredyty były łatwo dostępne na wszystkie rodzaje inwestycji, tzn. inwestycje centralne, zjednoczeń i przedsiębiorstw [Skalniak, 1975]. W połowie lat 70. XX wieku nastąpiło zróżnicowanie cen kredytów według rodzajów

inwestycji, z preferencją dla inwestycji tzw. szybko rentujących się, a także podniesienie stopy dyskontowej, w ocenach efektywności inwestycji wykorzystywanych dla celów finansowania ich kredytem bankowym, do 8%. Niska cena kredytów sprzyjała inwestowaniu. Dopiero wraz z transformacją gospodarki polskiej (po roku 1989) ceny kredytów bankowych ukształtowały się w Polsce na bardzo wysokim poziomie. Cena realna kredytów w bankach prywatnych, z których ponad 80% to banki kapitału zagranicznego, kształtuje się w ostatnich latach na poziomie ok. 14% (w pierwszych latach transformacji nominalna cena kredytów była wyższa i wynosiła nawet 120%). Poza tym kredyty, z tych sprzedanych kapitałowi zagranicznemu polskich banków państwowych, są bardzo trudno dostępne. Przy ich udzielaniu banki kapitału zagranicznego żądają zabezpieczeń majątkiem przedsiębiorstwa w wysokości dwu do trzykrotnie przekraczającej wartość kredytu, co nie sprzyja inwestycjom oraz tworzeniu i utrzymaniu miejsc pracy.

Przykład PRL pokazuje, że kraj, w którym rząd emituje swój pieniądź może nie tylko szybko, bez zaciągania kredytów zagranicznych, odbudować gospodarkę ze zniszczeń wojennych, ale i zlikwidować bezrobocie. Zadłużenie zagraniczne Polski w okresie PRL pojawiło się dopiero w latach 70., za czasów E. Gierka, kiedy zaciągnięto zagraniczne pożyczki na inwestycje mające unowocześnić gospodarkę.

Podsumowując dotychczasowe rozważania dotyczące emisji waluty przez prywatne banki centralne, wypada dodać, że obecnie Chiny są krajem, w którym rząd bezpośrednio emituje walutę (istnieje państwowy system bankowy). W ten sposób zarówno rząd, jak i społeczeństwo oszczędzają ogromne pieniądze na braku konieczności spłacania odsetek od długu. Sytuacja ta stanowi jedną z podstawowych przyczyn osiągnięcia przez Chiny, przez ostatnie ponad 30 lat, szybkiego wzrostu gospodarczego i utwierdza w przekonaniu, że Chiny nigdy nie powinny zgodzić się, aby ich rząd oddał prawo emisji pieniądza prywatnemu bankowi, i by ten prywatny bank wykorzystywał obligacje państwa jako zastaw pod emisję krajowej waluty. Ten przykład Chin powinien stanowić dla krajów UE i Stanów Zjednoczonych wzór do naśladowania. Czy się tak stanie, zależy to od świadomości, siły i jedności przywódców krajów, którzy będą zdolni uwolnić się od dyktatu bankierów. Ważną w tym rolę powinni spełnić ekonomiści renomowanych światowych uczelni, którzy zechcą rzetelnie wyjaśniać, w podręcznikach ekonomii i w salach wykładowych, problem emisji walut i społeczno-ekonomiczne tego skutki.

Oddanie przez państwa prawa emisji pieniądza prywatnym bankom z niczego, doprowadzenie do deregulacji i powstania olbrzymich korporacji finansowych, które z uwagi na zakres swojej działalności trudno nazywać bankami, powoduje, że są one zdolne – celem zdobycia olbrzymich zysków – sterować recesją gospodarczą i kryzysami finansowymi.

STEROWANIE RECESJĄ PRZEZ BANKI PRYWATNE

Współczesne kryzysy finansowe doczekały się bogatej literatury charakteryzującej ich przebieg i bezpośrednie przyczyny [Strange, 1986; Stiglitz, 2006; Kowalik, 2009; Szymański, 2009; de Soto, 2009; Otte, 2009; Stiglitz, 2010; Dembinski, 2011; Rueff, 2012; Lips, 2010]. Wyszczególnieni autorzy nie wyjaśniają jednak źródeł tego kryzysu i nie odpowiadają na podstawowe pytanie, jakim jest: dlaczego banki mogą tworzyć pieniądź z niczego i sterować recesją.

Analizując kryzysy finansowe można zauważyć, że sterowanie recesją przez banki odbywa się zawsze według tego samego scenariusza. Najpierw banki rozluźniają politykę kredytową. Oferują różne formy tanich kredytów, wręcz namawiają do ich zaciągania i doprowadzają w efekcie do nadmuchania bańki spekulacyjnej. Potem banki nagle wstrzymują udzielanie kredytów i pojawia się recesja. Następuje nagły spadek cen środków trwałych i różnych aktywów. Gdy już cena wysokiej wartości środków trwałych spadnie do poziomu np. 10% ich normalnej wartości, bankierzy dokonują masowych zakupów po tych skrajnie niskich cenach. W żargonie bankierskim nazywa się to „strzyżeniem owiec”. W sytuacji, gdy istnieje prywatny bank centralny to „strzyżenie owiec” osiąga olbrzymie rozmiary. Przykładem takiego „strzyżenia owiec” były w 1997 r. kraje azjatyckie, z wyjątkiem Chin, gdzie nie było prywatnych banków kapitału zagranicznego.

Zlikwidowanie standardu złota ułatwia sterowanie recesją i „strzyżenie owiec”, gdyż bez standardu złota, jak słusznie stwierdził A. Greenspan, nie ma żadnej możliwości ochrony oszczędności przed inflacją. Ponieważ, jak uważa A. Greenspan, „parytet złota twardo powstrzymuje impet inflacji” [Hongbing, 2011, s. 117] bankierzy dążyli do całkowitego usunięcia złota z zajmowanej przez niego pozycji w systemie walutowym. Odbyło się to w trzech etapach. Pierwszy polegał na wyeliminowaniu złota z amerykańskiego obiegu i wymiany pieniężnej. Drugim była likwidacja funkcji walutowej złota w wymianie międzynarodowej (wprowadzenie w 1944 roku systemu Bretton Woods), a trzeci etap zakończył prezydent Nixon w 1971 roku odchodząc od ustaleń z Bretton Woods. Ta decyzja prezydenta Nixona uczyniła dolar amerykański czystym kwitem dłużnym. Mimo likwidacji parytetu złota, bankierzy nadal sterują jego cenami, gdyż obawiają się go jako środka przechowywania rezerw.

Większość ludzi sądzi, że przechodzenie gospodarki przez cykle wzrostu i recesji (kryzysy) jest jakąś prawidłowością, której podlega gospodarka i że tak musi być. Takie twierdzenie jest błędne, gdyż fundamentalną przyczyną kryzysów jest emisja pieniądza przez prywatne banki i kontrola podaży pieniądza przez światowych bankierów. Oni decydują, kiedy politykę pieniężną rozluźnić, a kiedy zacisnąć. Niewątpliwie krach giełdowy z 1929 roku, jak i inne kryzysy, został zaplanowany przez Rezerwę Federalną i europejskich bankierów.

Analizując obecny kryzys finansowy, który wyszedł ze Stanów Zjednoczonych, trudno byłoby uwierzyć, że A. Greenspan wieloletni gubernator Rezerwy Federalnej, doskonale rozumiejący zasady rządzące gospodarką światową, znany z rzetelnych, wręcz zdumiewających precyzją prognoz kierunków jej przemian i rozwoju, mógłby nie przewidzieć, że polityka kierowanej przez niego Rezerwy Federalnej prowadzi do kryzysu.

Oddanie emisji pieniądza prywatnym bankom powoduje, że obecnie w krajach gospodarki rynkowej, takich jak Stany Zjednoczone i kraje UE, obowiązuje zasada rozwoju gospodarczego napędzanego przez dług. Polega to na tym, że dług tworzy pieniądź, pieniądź pobudza chciwość, chciwość zwiększa dług, dochodzi do implozji zadłużenia, implozja uruchamia deflację, a deflacja recesję. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy w takiej sytuacji rządy poszczególnych krajów, w tym krajów UE, są w stanie realizować politykę zrównoważonego wzrostu gospodarczego, czy ich gospodarki mogą być gospodarkami opartymi na wiedzy i zapewniającymi stały wzrost poziomu życia ogółu mieszkańców, czy też koncepcje te, w obecnych realiach, są jedynie wyrazem marzeń i nierealnych teoretycznych wizji ekonomistów.

Poszukiwanie rzetelnej odpowiedzi na tak sformułowane pytania wiąże się m.in. z wykazaniem wpływu finansjalizacji na wzrost gospodarczy i poziom życia mieszkańców krajów.

SPOŁECZNO-EKONOMICZNE SKUTKI KRYZYSÓW FINANSOWYCH NA PRZYKŁADZIE POLSKI JAKO KRAJU UE

Aby kraje mogły osiągać w długim okresie czasu wzrost gospodarczy przebiegający się na wzrost poziomu życia ogółu mieszkańców, niezbędny jest stały dopływ kapitału pieniężnego do sfery produkcji dóbr zaspokajających potrzeby społeczeństwa. Wiązałoby się to z inwestowaniem eliminującym „kapitalizm kasyna” i odpowiednimi regulacjami dotyczącymi emisji pieniądza i funkcjonowania rynków finansowych, gdyż wysokie zyski osiągnane na rynkach finansowych stają się wysokim kosztem alternatywnym dla inwestycji w sferze produkcji materialnej i inwestycji w wiedzę. Tworzenie quasi-piędziadza i rozwijanie „kapitalizmu kasyna” prowadzi do ignorowania podstawowego prawa ekonomii, jakim jest: dobrobyt społeczeństwa pochodzi z pracy i produkcji dóbr. Respektowanie tego prawa oznacza, że impuls rozwojowy powinien wynikać z innowacji w sferze technologicznej, a nie finansowej polegającej na dostarczaniu produktów bankowych pod potrzeby „kapitalizmu kasyna”.

Proces finansjalizacji nie powinien być kontynuowany, gdyż jego skutkiem jest wysoki dług publiczny i deficyt budżetowy, wysokie bezrobocie, duże zróżnicowanie dochodów i rozszerzanie się sfery ubóstwa, co pokazują m.in. dane empiryczne w tabeli 1.

Tabela 1. Dług publiczny (% PKB) w wybranych krajach UE w latach 2007–2012

Kraj	2007	2009	2010	2011	2012
Strefa euro	66,0	78,2	83,9	86,5	87,3
Niemcy	65,0	73,2	76,5	79,5	81,0
Francja	63,8	77,6	83,2	86,1	87,1
Grecja	95,7	115,1	120,4	120,6	117,7
Włochy	103,5	115,8	116,9	116,5	114,6
Hiszpania	36,2	53,2	65,9	71,9	74,3
Portugalia	63,6	76,8	70,5	70,0	b.d.
Irlandia	25,0	64,0	77,9	82,9	83,9
Belgia	84,2	96,7	100,6	101,4	100,6
Luksemburg	6,7	14,5	18,3	23,9	23,9
Holandia	45,5	60,9	67,2	69,6	72,5
Austria	59,5	66,5	70,2	72,6	73,8
Finlandia	35,2	44,0	48,3	52,2	54,4
Słowenia	23,4	35,9	39,6	42,0	42,7
Cypr	58,3	56,2	45,4	44,2	44,2
Malta	61,9	69,1	68,6	68,0	67,3
Słowacja	29,3	35,7	40,8	42,5	42,2
Polska	48,4	51,5	53,9	59,5	b.d.

Źródło: [Monthly Bulletin, May 2010, s. 555–556, 574] oraz [ECB Annual Report 2009, 2010, s. 72], a także dane z programów stabilizacyjnych krajów UE.

Dane zamieszczone w powyższej tabeli pokazują, że kraje UE, nawet te uznawane za wysoko rozwinięte (jak Niemcy, Francja czy Belgia), posiadają wysoki dług publiczny. Poza tym dług publiczny nie wykazuje tendencji spadkowej. Takim krajem jest też Polska. W 2011 roku dług publiczny Polski zbliżył się do ok. 900 mld zł. Gdyby policzyć ten dług publiczny metodą memoriałową stanowiłby on 220% PKB [Raport Instytutu Sobieskiego, IS nr 11].

W Polsce w całym okresie transformacji występuje nie tylko wysoki dług publiczny, ale też wysoki deficyt budżetowy i wysokie bezrobocie, znacznie przekraczające średnią unijną stopę bezrobocia. Ostatni dodatni wynik budżetu odnotowano w 1989 roku (jeszcze w PRL), kiedy to emisja pieniądza należała do państwa i banki były państwowe. Istotnym czynnikiem permanentnego deficytu budżetowego w okresie transformacji gospodarki polskiej jest też ujemny wynik obrotów handlowych z głównymi partnerami zagranicznymi, spowodowany otwarciem granic dla lawinowego importu towarów do Polski (rozpoczętego w okresie realizacji tzw. planu Balcerowicza). W roku 1990 ujemne saldo obrotów handlowych wyniosło 4793 mln USD, a w 2010 roku wynosi 13 118,9 mln USD. Tak wysokie ujemne saldo obrotów handlowych należy wiązać nie

tylko z brakami towarów na polskim rynku, ale i odcięciem polskich przedsiębiorstw od kredytów, wyprzedażą najlepszych i najnowocześniejszych polskich przedsiębiorstw kapitałowi zagranicznemu, który następnie wiele z nich doprowadził do likwidacji. Problem ten pokazuje bardzo dokładnie W. Kieżun, podając listę nowoczesnych polskich przedsiębiorstw, które doświadczyły w tej szybkiej prywatyzacji „wrogich przejęć” przez kapitał zagraniczny i już nie istnieją [Kieżun, 2012, s. 136–138], a także J. Tittenbrun w pracy, słusznie nazywanej czterotomowym dziełem [Tittenbrun, 2007].

Prywatyzacja polskich firm odbywała się bez strategii zapewniającej długookresowy wzrost i rozwój gospodarczy kraju, a jedynie według kryterium, że co państwowe i polskie to złe, a za rządów D. Tuska według kryterium ratowania budżetu państwa. Skutkiem tego obecnie ze 100 największych firm tylko 17 jest polskich [Kieżun, 2012, s. 153]. Mimo wpływów z prywatyzacji w okresie transformacji nastąpił wzrost zagranicznego zadłużenia Polski.

Tabela 2. Zagraniczne zadłużenie Polski

Wyszczególnienie	2006	2007	2008	2009	2010	2010 minus 2006
<i>Zagraniczne zadłużenie:</i>						
udział zadłużenia zagranicznego (% PKB)	47,3	51,0	57,8	62,8	53,8	6,5
ogółem (w mln euro)	128 870	159 106	174 265	195 025	236 000	107 130
<i>w tym udział:</i>						
sektora publicznego (%)	40,0	33,8	27,4	31,2	36,2	- 3,8
sektora bankowego (%)	13,8	17,2	24,5	22,0	20,6	6,8
sektora pozarządowego i pozabankowego (%)	45,5	45,5	47,0	44,9	40,4	- 5,1

Źródło: opracowanie własne w oparciu o www.stat.gov.pl; www.eurostat.eu (dostęp 30.07.2011) oraz [Misala, 2011, s. 146–147].

W całym okresie transformacji gospodarki polskiej występuje też niskie tempo wzrostu (mierzone % przyrostem PKB), a mianowicie: w 1990 i 1991 roku było ono ujemne, w 1992 r. wynosiło tylko 2,6%. Jedynie w roku 1995 wzrost wyniósł 7%. Przy takim tempie wzrostu trudno oczekiwać zmniejszenia bezrobocia, prowadzenia polityki zrównoważonego rozwoju, gospodarki opartej na wiedzy oraz istotnego zmniejszenia deficytu budżetowego.

Tabela 3. Tempo wzrostu PKB, dług publiczny i stopa bezrobocia w Polsce w latach 1990–2011

Rok	Tempo wzrostu PKB w %	Dług publiczny w mld zł	Stopa bezrobocia w %
1989			0,3
1990	- 19,1	53,1	6,1
1991	- 7,1	65,8	11,5
1992	2,6	97,9	13,6
1993	3,6	133,9	15,7
1994	5,2	152,2	16,0
1995	7,0	167,2	14,9
1996	6,0	189,0	13,6
1997	6,8	221,6	10,5
1998	4,8	237,4	9,6
1999	4,1	278,2	13,0
2000	4,2	288,3	15,0
2001	1,1	314,6	17,4
2002	1,4	352,6	18,1
2003	3,8	408,6	20,0
2004	5,3	440,5	19,0
2005	3,5	477,0	17,6
2006	5,8	506,2	14,9
2007	6,7	527,4	11,2
2008	3,8	569,9	9,5
2009	1,7	687,6	12,1
2010	3,8		12,3
2011	4,3	880,7	13,2

Źródło: Ministerstwo Finansów, GUS, Zegar długu publicznego.

W całym okresie transformacji, jak to pokazują dane empiryczne, bezrobocie w Polsce kształtuje się na dwucyfrowym poziomie. Jeszcze w styczniu 1990 roku (tj. na początku transformacji) wskaźnik bezrobocia wynosił tylko 0,3%, a już w grudniu 1990 roku aż 12,2%. W następnych dwóch latach, na skutek dalszego procesu bankructwa przedsiębiorstw państwowych i ich „wrogiego przejmowania” przez kapitał zagraniczny wskaźnik bezrobocia wzrósł do 16%, a w 2003 roku aż do 20%. Spadek bezrobocia nastąpił dopiero po wejściu Polski do UE, kiedy to wielka grupa młodych Polaków, jak to pokazują dane zawarte w tabeli 4, wyjechała za pracę do krajów UE.

Utrzymujące się w Polsce bardzo wysokie bezrobocie i niskie wynagrodzenia pracowników niewątpliwie stanowią podstawową przyczynę wyjazdu wielu osób za granicę. Niskie wynagrodzenia pracowników w Polsce na tle innych krajów są też wyrazem całkowitego odejścia od założeń programu „Solidarności” walczącej w czasach PRL o godną płacę i godność człowieka.

Tabela 4. Emigracja z Polski w latach 2004–2009 w tys. osób

Kraj	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2009 minus 2004
Wielka Brytania	150	340	580	990	650	555	405
Niemcy	385	430	450	490	490	415	30
Irlandia	15	76	120	200	180	140	125
Holandia	15	43	55	98	108	84	69
Włochy	59	70	85	87	88	85	26
Hiszpania	26	27	44	80	83	84	58
Razem	650	986	1334	1945	1599	1363	713

Źródło: opracowanie własne w oparciu o dane GUS, *Roczniki statystyczne GUS* za lata 2007–2010.

Wynagrodzenia w Polsce na tle wybranych krajów UE i USA w 2010 roku pokazują dane zawarte w tabeli 5.

**Tabela 5. Średnie płace brutto za godzinę w wybranych krajach UE,
Stanach Zjednoczonych i w Polsce w 2010 roku w USD
(według przeciętnego średniorocznego kursu)**

Kraj	Płaca w USD	Kraj minus Polska	Stosunek procentowy płacy w Polsce do płacy w innym kraju
Norwegia	55,03	46,09	16,25
Dania	53,73	44,79	16,64
Austria	43,17	34,23	20,71
Belgia	42,17	33,23	21,20
Holandia	38,47	29,53	23,24
Szwecja	38,80	29,86	23,04
Francja	38,80	29,86	23,04
Wlk. Brytania	36,55	27,61	24,46
Irlandia	35,06	26,66	25,54
Włochy	32,10	23,16	27,85
Hiszpania	24,55	15,61	36,41
USA	20,56	11,62	43,48
Grecja	13,10	7,84	68,24
Portugalia	10,29	1,35	86,88
Polska	8,94	0	0

Źródło: opracowanie własne w oparciu o [Bureau of Labour Statistics USA, 2011].

Dane empiryczne zamieszczone w tabeli 5 pokazują, że zapewnienia polityków (przeprowadzających prorynkową transformację gospodarki) o szybkim rozwoju Polski i wspaniałej kapitalistycznej przyszłości społeczeństwa nie sprawdziły się. Społeczeństwo zostało oszukane przez „Solidarność” i wywodzące się

z jej struktur rządu, gdyż nie jesteśmy krajem o wysokim wzroście gospodarczym, a poza tym nie przekłada się on na wzrost poziomu życia ogółu mieszkańców, co pokazują wynagrodzenia w Polsce pracobiorców na tle innych krajów oraz odsetek ludności żyjącej w relatywnym ubóstwie. Według GUS relatywny wskaźnik ubóstwa określa minimum egzystencji wyznaczonej (miesięcznie) przez kwotę 466 zł w gospodarstwie jednoosobowym i 1257 złotych w gospodarstwie czteroosobowym.

Tabela 6. Osoby żyjące w Polsce w relatywnym ubóstwie w latach 2000–2010

Rok	Procent ludności	Różnica (dany rok – 2000)
2000	17,1	0
2001	17,2	0,1
2002	18,4	1,3
2003	20,4	3,3
2004	20,3	3,2
2005	18,1	1,0
2006	17,7	0,6
2007	17,3	0,2
2008	17,6	0,5
2009	17,3	0,2
2010	17,1	0

Źródło: dane GUS [Kobalczyk, 2011].

Powyższe dane pokazują, że przez ostatnie 10 lat odsetek ludności żyjącej w relatywnym ubóstwie nie tylko nie obniżył się, ale i wzrósł. Specyfiką Polski jest też występowanie tzw. biednych pracujących, otrzymujących płacę minimalną należącą do najniższych w UE. Obecnie wynosi ona miesięcznie netto zaledwie 1111 zł. Tak niska płaca minimalna nie spełnia warunku płacy godziwej, którą Komitet Ekspertów Rady Europy ustalił na poziomie 68% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce kraju. W Polsce płaca minimalna w całym okresie transformacji nie przekracza 40% przeciętnego wynagrodzenia. Tak niskiej płacy w Polsce nie uzasadnia ani wydajność pracy, ani czas pracy [Księżyk, 2008, s. 43–52]. Nie mniej niepokojącym zjawiskiem w Polsce jest stały wzrost rozpiętości dochodów. Polska do roku 1990 była krajem egalitarnym, z niezbyt zamożnym i mało zróżnicowanym pod względem dochodów społeczeństwem, a obecnie jest krajem wyróżniającym się pod względem najwyższych rozpiętości dochodów. Pod tym względem zajmuje drugie miejsce w UE. „Bogaci Polacy dorównują zamożnością elitom finansowym na Zachodzie, a społeczności należące do średniozamożnych lub ubogich (bezrobotni i tzw. biedni pracujący oraz ich rodziny) mają zdecydowanie gorszą sytuację w porównaniu z ich odpowiednikami w większości krajów Wspólnoty” [Polak, 2009, s. 9].

PODSUMOWANIE

Analiza źródeł i istotnych społeczno-ekonomicznych skutków finansjalizacji pozwala na sformułowanie następujących wniosków końcowych:

1. Kontrola emisji pieniądza przez prywatne banki jest najwyższą ze wszystkich form monopolu. Tylko w przypadku, gdy państwo emituje i kontroluje pieniądź, jest możliwe zapewnienie uczciwych podstaw funkcjonowania społeczeństwa.
2. Obecnie banki dostarczając wielką liczbę skomplikowanych produktów finansowych (innowacji) są w stanie tworzyć dług. Zagraniczne banki, wykorzystując pieniądź finansowy, włączają się (często niejawnie) w proces emisji pieniądza nawet w tych krajach, gdzie jego emitentem jest państwo.
3. Prywatne banki mając kontrolę nad emisją pieniądza, mają też kontrolę nad inflacją i deflacją, a tym samym kryzysami finansowymi i gospodarczymi.
4. Bezpieczeństwo finansowe krajów powinno być obszarem ścisłej kontroli i nadzoru ze strony ich rządów. Gospodarki krajów powinny być nastawione na wytwarzanie materialnego bogactwa, uczciwą i wynagradzaną według efektów pracę.
5. Rządy krajów i politycy, tworzący prawo w parlamentach, powinni znaleźć w sobie siłę, by przeciwstawić się dążeniom międzynarodowych bankierów do całkowitego zapanowania nad emisją pieniądza w skali świata.
6. Aby społeczeństwa świata nie stały się niewolnikami światowych bankierów i elity finansowej, niezbędne jest podjęcie skutecznych działań prowadzących do rozwiązań likwidujących źródła finansjalizacji. Także i ludzie nauki powinni podjąć rzetelne badania nad funkcjami celu procesów gospodarowania i rolą pieniądza w tych procesach, zamiast twierdzić, analogicznie jak światowi finansiści i Klub Bilderberg, że skoro globalizacja postępuje, to skutkiem tego powinien być jeden światowy pieniądź i jedna światowa instytucja mająca prawo tworzenia go. Tego zdania jest m.in. R.A. Mundell [Mundell, 2009].
7. Prowadząc badania nad rolą pieniądza w gospodarce nie można zapominać, że władza nad rządem dokonuje się poprzez kontrolę nad podażą pieniądza. Przyszłość pokaże, czy kraje świata będą zdolne, by uwolnić się od władzy bankierów, czy też nadal będzie tak jak stwierdził Rothschild „Bez cienia wątpliwości, polityka i finanse od zawsze chodziły z sobą pod rękę” [Hongbing, 2011, t. 2, s. 74].
8. Skutkiem tworzenia przez prywatne banki pieniądza z niczego oraz kontroli przez prywatne banki centralne podaży pieniądza jest niski wzrost gospodarczy, wysokie bezrobocie, olbrzymie rozpiętości dochodów niewynikające z uczestnictwa w wytwarzaniu dóbr zaspokajających potrzeby mieszkańców krajów.

9. Realizowany w Polsce i innych krajach UE model wzrostu gospodarczego, oparty o pieniądź dłużny, nie zapewnia realizacji zrównoważonego wzrostu gospodarczego, wdrażania zasad gospodarki opartej na wiedzy oraz stałego wzrostu poziomu życia mieszkańców.

Reasumując wyniki badań dotyczące źródeł kryzysów finansowych, przekształcających się w kryzysy gospodarcze, nasuwa się istotny do rozwiązania problem: jak utrzymać popyt na poziomie gwarantującym wykorzystanie zdolności wytwórczych gospodarki i odpowiednim do możliwości, jakie stwarza technika i technologia w zakresie produkcji dóbr zaspokajających potrzeby mieszkańców UE, w tym Polski.

LITERATURA

Bureau of Labours Statistics USA, 2011.

Dembinski P.H., 2011, *Finanse po zawale*, Studio Emka, Warszawa.

de Soto J.H., 2009, *Pieniądź, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, Inst. L. von Misesa, Warszawa.

ECB Annual Report, 2009, 2010.

Estulin D., 2009, *Prawdziwa historia Klubu Bilderberg*, Wyd. Sonia Draga, Katowice.

Hongbing S., 2011, *Wojna o pieniądź*, Wyd. Wektory, Bielany Wrocławskie.

Hongbing S., 2011, *Wojna o pieniądź 2*, Wyd. Wektory, Bielany Wrocławskie.

Kęciek K., 2012, *Bomba zegarowa Reagana*, „Przegląd” 18 marca.

Kieżun W., 2012, *Patologia transformacji*, Wyd. Poltext, Warszawa.

Kowalik T., 2009, www.Polska.transformacja.pl, Wyd. Muza, Warszawa.

Kowalik T., 2009, *Systemowe źródła obecnego kryzysu finansowego*, „Master of bussines administration”, no. 5(97).

Kowalik T., 2009, *Kapitalizm kasyna*, Wyd. Krytyka Polityczna, Warszawa.

Księżyk M., 2008, *Koszty pracy w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej*, „Ekonomia menedżerska”, nr 4.

Lips F., 2010, *Złoty spisek*, Wyd. Wektory, Bielany Wrocławskie.

Ministerstwo Finansów, *Zegar długu publicznego Monthly Bulletin*, May 2010.

Mundell R.M., 2009, *Zróbmy jedną światową walutę* (wywiad) „Polityka”, nr 12(2697).

Otte M., 2009, *Kiedy nadchodzi kryzys*, Studio Emka, Warszawa.

Polak E., 2009, *Globalizacja a różnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Difin, Warszawa. *Raport Instytutu Sobieskiego*, IS nr 11.

Roczniki statystyczne GUS za lata 2007–2010.

Robins R.H., 2006, *Globalne problemy a kultura kapitalizmu*, Wyd. ProPublico, Poznań.

Rueff J., 2012, *Grzech monetarny zachodu*, Warszawa.

Skalniak F., 1975, *Podstawowe problemy struktury i funkcjonowania kredytu bankowego w PRL* (praca habilitacyjna), WSE Kraków.

Stiglitz J.E., 2006, *Szalone lata dziewięćdziesiąte*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.

Stiglitz J.E., 2010, *Freefall. Jazda bez trzymanki*, PTE, Warszawa.

Strange S., 1986, *Casino capitalism*, London.

Szymański W., 2009, *Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie*, Difin, Warszawa.

Tittenbrun, 2007, *Z deszczu pod rynną. Meandry prywatyzacji*, t. 1–4, Poznań.

www.eurostat.eu (dostęp 30.07.2011).

www.statgov.pl (dostęp 30.07.2011).

Walt T., 2010, *Mocni w gębie*, „Polityka”, nr 46(2833).

Zienkowski L., 2009, *Czy to już zmierzch gospodarki rynkowej?*, „Gazeta Wyborcza” z 3 lutego.

Streszczenie

Mimo istnienia licznych negatywnych skutków procesu finansjalizacji w warunkach otwartego rynku i globalizacji, w Polsce zauważa się brak zainteresowania rzetelnymi, udokumentowanymi empirycznie badaniami dotyczącymi źródeł i przyczyn finansjalizacji oraz jej wpływu na wzrost gospodarczy i poziom życia ogółu mieszkańców. Uznając te problemy za istotne z punktu widzenia realizacji celów, jakie legły u podstaw integracji europejskiej, treścią opracowania jest charakterystyka źródeł finansjalizacji oraz jej skutków dla wzrostu gospodarczego i poziomu życia mieszkańców Polski jako kraju UE. W opracowaniu dokonuje się oceny stanu teorii w powyższym zakresie oraz zamieszcza się wyniki przeprowadzonych badań empirycznych.

Source and Economic Effect of Financial Crises

Summary

Despite evidence of numerous negative effects of the process of financialization in open markets and under globalization, in Poland, there is a lack of interest in reliable, documented empirical research on the sources and causes of financialization and its impact on economic growth and living standards of all residents.

Recognizing these problems as important for the realization of objectives that were at the foundation of European integration, sources of financialization and its implications for economic growth and living standards of residents of Poland, as an EU country, were characterized. The state of theory in this area was assessed and the results of empirical research that was conducted were presented.